

NR 4/169 KWIECIEŃ 2025

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK

SILESIA

TRAM NEWS



WYDARZENIA

**Remonty i zmiany
w ruchu**

»» str. 3

SPACERY PO REGIONIE

**Uzdrowisko
wśród
piramid**

»» str. 6-7

ROZMAITOŚCI

**Tramwajowa
liczba miesiąca**

»» str. 11

Pamiętaj, w tramwaju nie jesteś sam

»» str. 5



Jedźmy razem

Arystoteles, jeden z najślawniejszych filozofów starożytnej Grecji, stwierdził, że człowiek jest istotą społeczną. Oznacza to, że życie w grupie, w relacji z innymi ludźmi, jest dla nas czymś naturalnym, a to skłania nas do współpracy, nawiązywania dialogu i przyjaźni.

Czy ta filozoficzna teoria jest aktualna w obecnych czasach? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto przyrzeć się naszym społecznym zachowaniom w codziennych sytuacjach, na przykład podczas podróży tramwajem czy autobusem. Niestety, wnioski nie zawsze są optymistyczne, ale na szczęście wiele zależy od nas samych i możemy to zmienić. Uczmy się więc wzajemnej życzliwości i szacunku dla współpasażerów, a będzie nam wszystkim łatwiej! O podstawowych zasadach savoir-vivru w pojazdach komunikacji miejskiej przypominamy na stronie 5. Otwartość na drugiego człowieka jest ważna we wszystkich dziedzinach życia. Bez codziennej współpracy na różnych poziomach nie zrealizowalibyśmy ważnych inwestycji tramwajowych, a bez cierpliwości i zrozumienia nie moglibyśmy pokonywać przejściowych trudności w funkcjonowaniu komunikacji. W kwietniowym numerze przedstawiamy informację na temat zmian w rozkładach jazdy, związanych z prowadzonymi remontami (str. 3). Przed zbliżającą się majówką zachęcamy naszych Czytelników do rodzinnych wycieczek – tym razem zapraszamy do pięknego Ustronia (str. 6 i 7). W tym wydaniu, na stronie 10, rozpoczynamy publikację ciekawostek historycznych w ramach cyklu „Wysperane w archiwum”. Inaugurujemy także rubrykę pt. „Liczba miesiąca”, w której podawać będziemy nietypowe zestawienia statystyczne dotyczące tramwajów. Pierwszy materiał zamieszczamy na stronie 11.

Życzę Państwu przyjemnej i pożytecznej lektury!

Bolesław Knapik
Prezes Zarządu Spółki Tramwaje Śląskie S.A.

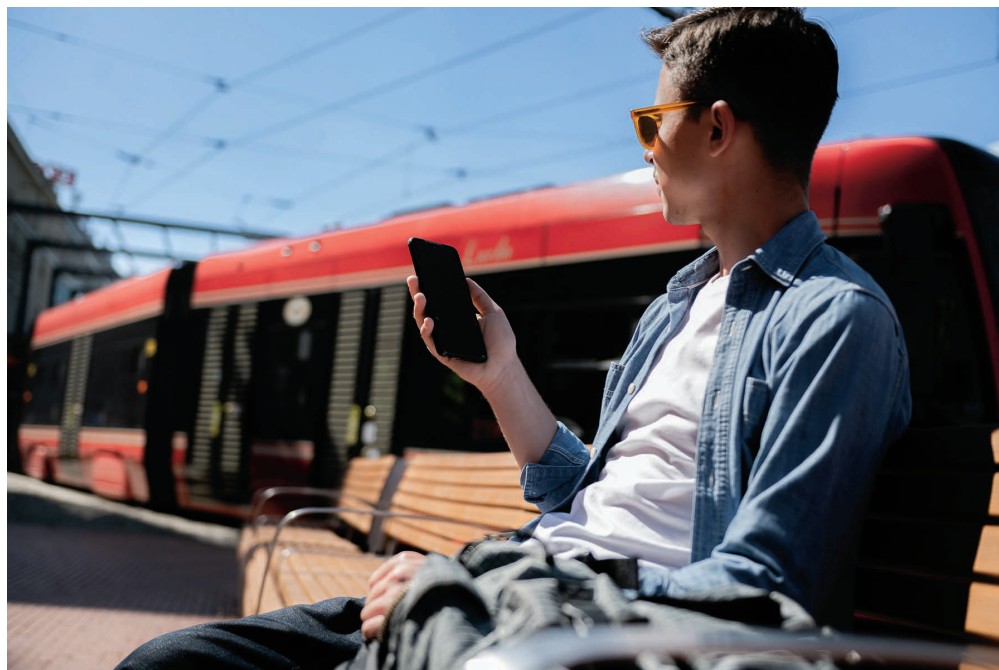
Remont wiaduktu w Szopienicach Zmiany w ruchu tramwajów

Pasażerowie korzystający z komunikacji tramwajowej w naszej Metropolii powinni dokładnie zapoznać się z najnowszymi zmianami dotyczącymi tras i rozkładów jazdy. Od 28 kwietnia tramwaje nie mogą przejeżdżać pod wiaduktem kolejowym przebiegającym nad ul. Wiosny Ludów w Katowicach.

PKP PLK rozpoczęły remont kolejnego wiaduktu kolejowego w Katowicach. Tym razem chodzi o ten znajdujący się w Szopienicach. – Musimy dostosować komunikację miejską do tej inwestycji. Zmianami zostanie objętych 9 linii tramwajowych oraz 2 linie autobusowe – mówi Michał Wawrzaszek, rzecznik prasowy Zarządu Transportu Metropolitalnego. – Część modyfikacji, uwzględniających ten remont, wdrożyliśmy jeszcze przed Świętami. Teraz czas na kolejne – wskazuje Michał Wawrzaszek. Zmianami objętych zostanie w sumie 11 linii, z czego 9 linii tramwajowych (0, 14, 16, 20, 23, 36, 41, 44 i 46), 1 linia autobusowa (920) oraz 1 linia autobusowej komunikacji zastępczej (T-14). Wachlarz zmian jest spory. Niektóre z linii zostaną zawieszone (linia tramwajowa 14), inne zostaną uruchomione (linia tramwajowa 36, 41 i 44), a jeszcze innym zmieni się trasa (linia autobusowa 920) lub rozkład

jazdy (linia tramwajowa 0, 16, 20, 23, 46). Dodatkowo uruchamiane linie tramwajowe mają zminimalizować utrudnienia wynikające z prac remontowych PKP PLK oraz ułatwić przesiadki i dojazdy komunikacją miejską do różnych części Katowic. Tramwaje linii 36, 41 i 44 będą kolejno jeździć na trasach Brynów CP – Zawodzie Zajezdnia, Koszutka Słoneczna Pętla – Katowice Pl. Miarki i Zawodzie CP – Szopienice Dwór. – Z racji liczby zmian i ich różnych form warto przed wyjściem z domu na przystanek sprawdzić rozkład jazdy w Internecie. Na naszej stronie internetowej i na stronie Transport GZM opublikowaliśmy specjalny komunikat w zakładce Komunikaty – podpowiada Michał Wawrzaszek. Ponadto, zainteresowani mogą zadzwonić na czynną przez całą dobę, bezpłatną infolinię – 800 16 30 30.

red, metropoliaztm.pl



Fot. metropoliaztm.pl

SILESIA
TRAMNEWS

Wydawca:

Agencja Mediów Lokalnych mediaL
41-500 Chorzów, ul. Katowicka 107, tel. 32 2413 374

Redaktor naczelny: Waldemar Kosior

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

50 nowych tramwajów... i to nie koniec

W Zabrzu ruszają długo wyczekiwane zmiany w komunikacji miejskiej. Jak ogłoszono podczas oficjalnego spotkania z udziałem przedstawicieli władz miasta i spółki Tramwaje Śląskie S.A., zakończył się przetarg na dostawę nowych tramwajów niskopodłogowych.

Agnieszka Rupniewska, Prezydent Zabrza, podkreśliła, że inwestycja ta odpowiada na realne potrzeby lokalnej społeczności. – Podczas spotkań z mieszkańcami wielokrotnie pojawiał się postulat zwiększenia dostępności tramwajów, zwłaszcza dla osób starszych, niepełnosprawnych oraz rodziców z małymi dziećmi. Cieszę się, że dziś możemy powiedzieć: te oczekiwania zostaną spełnione – powiedziała prezydent.

Jak poinformował Bolesław Knapik, Prezes Zarządu spółki Tramwaje Śląskie S.A., podpisano już umowy na dostawę 50 niskopodłogowych wagonów. Pojazdy zostaną dostarczone przez krajowych producentów – bydgoską PESE i poznański Modertrans, a ich sukcesywne wdrażanie do eksploatacji rozpocznie się w drugim kwartale 2026 roku, z planowanym zakończeniem dostaw do końca 2027 roku.

– Mamy również możliwość rozszerzenia zamówienia o kolejne 25 wagonów, jeśli uda się pozyskać dodatkowe fundusze – zaznaczył Bolesław Knapik. – To ogromna szansa dla Zabrza, które już dziś posiada zmodernizowaną infrastrukturę tramwajową, szczególnie na ulicy Wolności, gdzie nowe pojazdy pojawią się w pierwszej kolejności.

Nowe tramwaje to jednak tylko część większego projektu. Spółka Tramwaje Śląskie S.A. kontynuuje również modernizację torowisk. Obecnie trwają prace od Placu Słowiańskiego do ulicy Ludwika Kondratowicza. Prace są realizowane własnymi siłami przez spółkę Tramwaje Śląskie S.A. – w miarę dostępnych zasobów technicznych i finansowych.

W planach na najbliższy czas znajdują się także modernizacje przejazdów tramwajowych – w tym roku na ulicach Jana Galla i Juliusza Słowackiego, a w przyszłym roku większy projekt na Placu Słowiańskim, realizowany wspólnie z miastem. Dodatkowo, pojawiły się również pierwsze rozmowy na temat wprowadzenia przystanków wiedeńskich na ulicy 3 Maja, co miałyby jeszcze bardziej zwiększyć komfort i bezpieczeństwo pasażerów. Marcin Michalik, Członek Zarządu spółki Tramwaje Śląskie S.A., wyraził



Agnieszka Rupniewska - Prezydent Zabrza, Bolesław Knapik - Prezes Zarządu spółki Tramwaje Śląskie S.A. oraz Marcin Michalik - Członek Zarządu spółki Tramwaje Śląskie S.A. podczas spotkania w Urzędzie Miasta w Zabrzu.

wdzięczność władzom miasta za owocną współpracę i dobrą atmosferę, sprzyjającą realizacji wspólnych celów. – Tramwaje to najlepszy sposób poruszania się po Zabrzu. Widzimy ogromny potencjał w tej formie komunikacji i cieszymy się, że miasto wspiera nasze działania – powiedział.

pat

Bezpieczeństwo pieszych przy szkołach

Rozpoczęła się kolejna edycja Metropolitalnej Szkoły Prototypowania, jej celem jest m.in. tworzenie bezpiecznych i przyjaznych przestrzeni dla pieszych – zwłaszcza dzieci.

Tym razem specjaliści z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii przyjrzą się sytuacji w dzielnicy Helenka w Zabrzu. Uznano, że ta kameralna, mieszkaniowa dzielnica, idealnie nadaje się do testowania rozwiązań w mniejszej skali. Znaczenie miała też możliwość zaangażowania lokalnej społeczności.

Obecnie trwa drugi etap działań – inwentaryzacja przestrzeni, oznakowania, obserwacja ruchu oraz badania wśród uczniów, rodziców i seniorów. Ich głos pomoże stworzyć nową organizację ruchu, którą poznamy jesienią.

Źródło: metropoliaztm.pl



Znaki to nie sugestie, to konkretne informacje

14 kwietnia 2025 roku był dla spółki Tramwaje Śląskie S.A. dniem wyjątkowym, w niektórych mediach można było przeczytać nawet o „czarnym poniedziałku”. Po raz kolejny dał znać o sobie brak odpowiedzialności kierowców pojazdów ciężarowych, którzy nie przestrzegając przepisów ruchu drogowego, doprowadzili do poważnych utrudnień w transporcie pasażerskim.

- Dzisiejszego poranka mieliśmy zakłócenia sieci tramwajowej w dwóch miejscach. Około 7.30 samochód ciężarowy, ignorując znak zakazu, wjechał pod wiadukt na ulicy Inwalidzkiej w Chorzowie. Zerwał sieć i jej zawieszenia. Kilkadziesiąt minut później do podobnego zdarzenia doszło na ulicy Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu, gdzie również została uszkodzona sieć – informuje dyrektor techniczno-eksploatacyjny spółki Tramwaje Śląskie S.A., Jacek Kaminiorz. - W jednym i drugim przypadku kierowcy nawet się nie zatrzymali, odjeżdżając z miejsca zdarzenia. W przypadku Chorzowa mamy zdjęcia, nagranie wideo, numer rejestracyjny pojazdu i nazwę firmy do której należał. W Sosnowcu, w celu ustalenia sprawcy, wykorzystywać będziemy miejski monitoring.

Niestety, nie są to pierwsze tego typu zdarzenia. W okresie ostatnich dwóch miesięcy bieżącego roku w Chorzowie jest to trzeci przypadek, a czwarty na ulicy Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu. Do tej wyliczanki musimy jeszcze dodać bytomskie Zamłynie, gdzie doszło do pięciu takich zdarzeń. Każdorazowo powodem było nieprzestrzeganie przepisów przez kierowców.

- Poziom ignorancji i lekceważenia przepisów oznakowania pionowego i poziomego przez kierowców osiągnął apogeum. Praktycznie nie ma dnia ani tygodnia, żeby w tych newralgicznych, węzłowych dla nas miejscach nie dochodziło do zerwań sieci przez pojazdy ciężarowe. Ma to ogromny wpływ nie tylko na samo miejsce zdarzenia, ale także na jego okolice – podkreśla kierownik działu techniczno-administracyjnego Zakładu Torów i Sieci w Chorzowie, Paweł Gajowski. - Cały obszar zostaje bowiem wyłączony przez zabezpieczenia energetyki trakcyjnej. Powoduje to ogromny paraliż na liniach tramwajowych. Po takich incydentach wymagane jest przeprowadzenie szeregu działań, uruchomienia pogotowia technicznego,



a także dodatkowej pracy dyspozytorni, gdzie w sposób automatyczny, zdalny ogranicza się skutki tych zdarzeń. Niestety, nie są one do całkowitego wyeliminowania i na pewno są odczuwalne dla pasażerów.

Pamiętajmy, że znaki to nie sugestie, to konkretne informacje i konkretne wytyczne, w jaki sposób kierowca powinien się zachować. Jeżeli stoi przed takim wiaduktem znak określający maksymalną wysokość pojazdu, jaki może pod danym wiaduktem bezpiecznie przejechać, to należy go bezwzględnie przestrzegać.

W poniedziałek 14 kwietnia 2025 roku doszło do dwóch uszkodzeń sieci w Sosnowcu i to niemal w tym samym czasie. - Nie zdążyliśmy tak naprawdę wznowić całkowicie ruchu, usunąć awarii i wyregulować sieci po porannym zdarzeniu, a już chwilę przed godziną 12:00 mieliśmy kolejne, tożsame. Ponownie została uszkodzona sieć pod wiaduktem w ciągu ulicy Józefa Piłsudskiego. Dla nas tego typu zdarzenia to problem również wizerunkowy. Pasażer wprawdzie widzi nasze pracujące służby techniczne, ale widzi też, że tramwaj nie jedzie - dodaje Paweł Gajowski.

(war)



Pamiętaj, w tramwaju nie jesteś sam

Co wolno, a czego nie należy robić w pojazdach komunikacji miejskiej? Odpowiedź na to pytanie nie dla wszystkich jest oczywista, dlatego przypominamy o wybranych zasadach savoir-vivru podczas podróży z innymi pasażerami.

- Zanim wsiądziesz do tramwaju czy autobusu, przede wszystkim pamiętaj o tym, że pierwszeństwo mają pasażerowie wysiadający. Przepuścić powinno się osoby starsze, rodziców z małymi dziećmi i kobiety. Zarówno przy wsiadaniu, jak i przy wysiadaniu należy pomóc osobom chorym i niepełnosprawnym, a także matkom z wózkami.
- Jeżeli jesteś zdrowy i silny, rozejrzyj się przed zajęciem miejsca siedzącego. Należy się ono słabszym, dlatego zwróć uwagę na: osobę z niepełnosprawnością, kogoś starszego, kobietę w ciąży, osobę z małym dzieckiem. Jeżeli widzisz kogoś takiego, nie zajmuj siedzenia i uprzejmie ustąp miejsca.
- Jeżeli podróżujesz w godzinach szczytu, staraj się nie blokować przejścia, by nie utrudniać współpasażerom przemieszczania się.
- Nie prowadź długich, głośnych rozmów telefonicznych w pojazdach komunikacji miejskiej. Ogranicz je do minimum. Nie słuchaj też muzyki przesadnie głośno. Dochodzące dźwięki mogą irytować współpasażerów i kierującego pojazdem.
- Podczas podróży z innymi pasażerami wstrzymaj się od spożywania napojów czy jedzenia.
- Odstaw bagaż w miejsce, w którym nie będzie utrudniał nikomu przejścia. Ważne, żeby pamiętać o zdejmowaniu plecaka przed wejściem do pojazdu i o tym, że siedzenie to miejsce dla współpasażera, a nie dla bagażu!
- Przestrzegaj zasad przewożenia psów. W pojazdach Transport GZM mogą one podróżować bezpłatnie, ale nie zwalnia to właścicieli od odpowiedzialności. Pupil nie może zachowywać się agresywnie, zawsze konieczne jest założenie kagańca i smyczy. Trzeba też mieć przy sobie ważny dokument poświadczający aktualność obowiązkowych szczepień. Nieco inaczej jest w przypadku psów asystujących – kaganiec i smycz nie są konieczne, ale odpowiednia uprząż. W tym przypadku niezbędny jest certyfikat potwierdzający status psa asystującego oraz zaświadczenie o wykonaniu szczepień weterynaryjnych
- Jeśli nie ma takiej konieczności, nie podchodź w czasie jazdy do motorniczego lub kierowcy, nie rozpraszaj jego uwagi, nie rozładowuj na nim swoich złych emocji. Ktoś, kto prowadzi pojazd komunikacji miejskiej, codziennie przewozi tysiące osób i jest odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo.

Red, www.metropoliaztm.pl

Zdejmij plecak przed wejściem do autobusu.
Dbajmy o wspólny komfort.



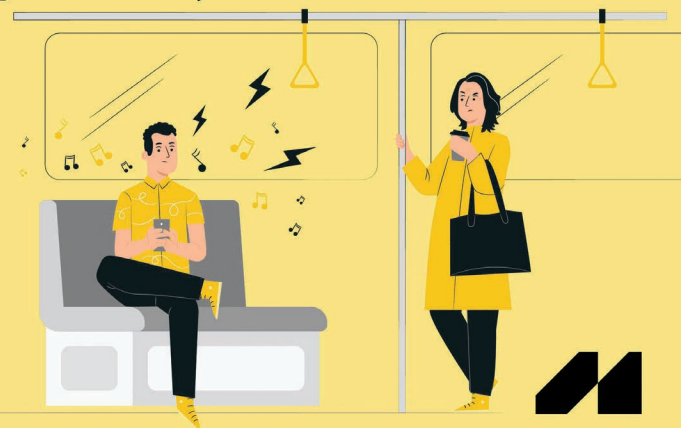
Transport
GZM

Górnolasko-Zagłębiowska
Metropolia

Bądźmy wyrozumiali.
Ustępujmy miejsca.



Bądźmy życzliwi dla
współpasażerów. Nie słuchajmy
głośno muzyki.



Nie spożywaj jedzenia
w pojeździe. To uciążliwe
dla innych.



W ramach cyklu artykułów, który zatytułowaliśmy „Spacery po regionie”, zachęcamy do wspólnych wędrówek ścieżkami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Są to wyprawy niezwykle - odwiedzimy interesujące miejsca i obiekty, które znajdują się blisko nas, po sąsiedzku albo nawet w naszym mieście, a dla wielu wciąż pozostają nieznane.

Uzdrowisko wśród piramid

Wiosenna aura zachęca nas do aktywnego spędzania wolnego czasu. Tym razem proponujemy rodzinny wypad do Ustronia, malowniczego kurortu w Beskidzie Śląskim.

Ustroń to miasto leżące w dolinie Wisły, u podnóża szczytów Wielkiej Czantorii (995 m n.p.m.) i Równicy (884 m n.p.m.), będące jednym z dwóch - obok Goczałkowic Zdroju - uzdrowisk w województwie śląskim. Leży na dawnym szlaku handlowym, prowadzącym z Krakowa do Wiednia i węgierskiej Budy. Pierwsza wzmianka o Ustroniu pochodzi już z 1305 roku. Ta jedna z najstarszych osad Śląska Cieszyńskiego należała do książąt cieszyńskich oraz cieszyńskiej szlachty. Od 1653 roku Ustroń był własnością rodu Habsburgów (Komora Cieszyńska). Do połowy lat 70. XVIII wieku był miejscowością o charakterze pastersko-rolniczym, co zmieniło się wraz z odkryciem rud żelaza i uruchomieniem w 1771 roku huty żelaza, a następnie kuźni, odlewni oraz walcowni metali. Działał tu również browar, a także młyny, tartaki, cegielnia oraz folwark. Przemysł hutniczy Ustronia wiąże się ściśle z powstaniem uzdrowiska. Zauważono, że kąpiele w wodzie ogrzanej żużlem wielkopieczowym kojąco wpływają na leczenie dolegliwości reumatycznych. W 1804 roku, na polecenie arcyksięcia Alberta, wybudowano pierwszą łaźnię, a status kurortu Ustroń uzyskał w 1882 roku. W 1883 roku odkryto na terenie miejscowości źródła wody mineralnej, zwanej „żelazistą”, a w 1888 roku - pokłady borowinowe. W 1901 roku w Ustroniu uruchomiono Zakład Kąpieli Borowinowych (balneologiczny). Do wzrostu znaczenia uzdrowiska przyczyniła się budowa linii kolejowej z Goczałkowa do Ustronia (w 1888 roku), regulacja koryta rzeki, a w okresie międzywojennym - budowa drogi prowadzącej do Wisły. W 1956 roku Ustroń otrzymał prawa miejskie, a w 1967 roku status uzdrowiska, w którym do dnia dzisiejszego leczy się m.in. choroby narządów ruchu, dróg oddechowych, układu nerwowego i układu krążenia.

Nasz spacer po Ustroniu warto rozpocząć od Rynku, na którym znajduje się budynek miejskiego ratusza. Obiekt z dwoma bocznymi ryzalitami ma eklektyczny wystrój architektoniczny, z elementami neorenesansowymi. Po pożarze w 1964 roku budynek został przebudowany - dodano mu drugie piętro, spłaszczono dach i nadbudowano wieże.



Fot. Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki

Kolejnym ciekawym obiektem na ustroniańskim Rynku jest tzw. Stara Zagroda, gdzie usytuowano prywatne muzeum etnograficzne. W dwóch drewnianych budynkach zgromadzono bogate zbiory, ukazujące życie i pracę dawnych mieszkańców Ustronia oraz jego okolic. Natomiast przy Rynku nr 4 znajduje się zabytkowy budynek z 1902



Figura św. Jana Nepomucena

roku, w którym obecnie swą siedzibę ma Miejska Biblioteka Publiczna. Siedem ścian elewacji, o łącznej powierzchni 500 m², ozdobionych zostało malowidłami, będącymi kopiami wnętrz biblioteki w Dublinie i Edynburgu.

Kolejne kroki kierujemy w stronę ulicy 3 Maja, do Parku im. Jerzego i Ottona Lazarów, którego atrakcją jest podświetlana fontanna. Następnie dochodzimy do ulicy Hutniczej, gdzie znajduje się obiekt wpisany na listę zabytków techniki województwa śląskiego, czyli Muzeum Ustronia im. Jana Jarockiego. Muzeum usytuowano w dawnej siedzibie dyrekcji huty „Klemens”, działającej w latach 1772-1897. Możemy tu zobaczyć zbiór dawnych maszyn kuźniczych, a także eksponaty związane z historią Śląska Cieszyńskiego, miejscowego hutnictwa i kuźnictwa, etnografii oraz lecznictwa uzdrowiskowego.

Za Muzeum Ustronia umieszczony jest Park Kuracyjny o powierzchni 12,5 tys. m², sąsiadujący bezpośrednio z promenadą spacerową nad Wisłą, czyli tzw. Bulwarami Wiślanymi. W ogrodzonym parku znajduje się amfiteatr z zadaszoną sceną, widownią na około 2100 osób, zapleczem technicznym, sanitarnym i gastronomicznym, a także tętnią. Trasa naszej dalszej wędrówki prowadzi wzdłuż Wisły, aleją Legionów, którą dochodzimy do ulicy Michała Grażyńskiego, a następnie do ulicy Ignacego Daszyńskiego, gdzie zlokalizowany jest kolejny zabytkowy obiekt Ustronia - katolicki kościół pw. św. Klemensa. Zatrzymamy się tutaj nieco później, a wytrwałym spacerowiczom proponujemy jeszcze przejście mostem nad Wisłą i dojście do



Kościół Ewangelicko - Augsburski pw. Apostoła Jakuba Starszego



Muzeum Ustrońskie



Ratusz w Ustroniu

Zawodzia - uzdrowskiej części Ustronia. Znajduje się tu m.in. 15 słynnych ustronkich „Piramid”, których autorami są architekci: Henryk Buszko, Aleksander Franta oraz Tadeusz Szewczyk. Charakterystyczne budowle powstały w latach 60. i 80. XX wieku na stokach Równicy. Nad całością okolicy uzdrowskiej góruje potężny modernistyczny budynek - sanatorium „Równica”. Natomiast przy ulicy Sanatoryjnej 9 mieści się nowoczesna pijalnia, do której wodę doprowadzono ze źródła „Zygmunt”. Obok pijalni wód podziwiać można fontannę z wodą solankową. Wracamy na ulicę Ignacego Daszyńskiego i do kościoła pw. św. Klemensa z 1788 roku. Do jego budowy posłużyły budynki dawnego sierocińca pojezuickiego, który po licznych przebudowach stał się późnobarokowo-klasycystyczną świątynią. Pierwszy drewniany kościół, stojący w miejscu dzisiejszego cmentarza parafialnego, wzniesiony został prawdopodobnie w 1447 roku. Ze względu na zły stan techniczny rozebrano go w 1787 roku. We wnętrzu kościoła pw. św. Klemensa na uwagę zasługują: ołtarz główny z obrazem patrona świątyni z XIX wieku, ambona, chrzcielnica, drewniane stacje Drogi Krzyżowej z 1893 roku oraz organy wykonane w firmie Rieger Orgelbau z Karniowa (Czechy). Przed kościołem stoją dwie rokokowe figury z końca XVIII wieku: św. Jana Nepomucena oraz św. Józefa z Dzie-

ciątkiem, wykonane przez Wacława Donaya. Kontynuując spacer ulicą Ignacego Daszyńskiego, dotrzemy do ulicy Kościelnej oraz placu im. ks. Karola Kotschego. Znajduje się tutaj kościół pw. Apostoła Jakuba Starszego, należący do parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Obiekt sakralny o słabo zaznaczonych cechach stylistycznych, z klasycystycznym frontonem, wzniesiony został w latach 1835-1838, a 35-metrowa wieża - w latach 1856-1857. Wnętrze kościoła jest trójnawowe, z dwupiętrowymi emporami w nawach bocznych oraz zamkniętym półkoliście prezbiterium. Ołtarz wykonany został według projektu Ruprechta z Wiednia. W centrum ołtarza umiejscowiono obraz „Ostatnia Wieczerza”, pochodzący z początków XIX wieku, wykonany przez J. Stekte. Ponadto na uwagę zasługuje rokokowa ambona z przełomu XVIII i XIX wieku. W okresie reformacji ludność Ustronia, wzorem księcia cieszyńskiego, przyjęła luteranizm. W okresie kontrreformacji - w XVI i XVII wieku - mieszkańcy byli prześladowani, co zmusiło ich do ukrywania się i odprawiania nabożeństw poza kościołem, w lasach i na górskich stokach. Pamiątką tego okresu jest ustawiony pod stokami Równicy kamienny ołtarz, tzw. kamień ewangelików, przy którym odprawiane były nabożeństwa. Warto dodać, że przy parafii od 2021 roku działa muzeum im. ks. Piotra Wowry, które prezentuje

eksponaty związane z historią ewangelickiej parafii i kościoła. Zobaczyć tam można m.in. dokumenty, egzemplarze Biblii, naczynia liturgiczne, a także obrazy.

Nasza opowieść o Ustroniu nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wspomnieli o licznych pieszych szlakach turystycznych na Równicę, a także o jednej z największych atrakcji Ustronia - całorocznej kolejce linowej na szczyt Czantorii. Ten czteroosobowy wyciąg krzesełkowy uruchomiony został w 1967 roku. Ma 1640 metrów długości, z przewyższeniem sięgającym 462 metry i przepustowości 1800 osób na godzinę. Dolna stacja kolejki znajduje się w dzielnicy Ustron Polana, po prawej stronie drogi w kierunku Wisły. Natomiast górna stacja usytuowana jest na wysokości 851 m n.p.m., a czas jazdy na szczyt wynosi około 8 minut. Oczywiście, na szczyt Czantorii możemy dostać się także pieszo, idąc czerwonym szlakiem z Ustronia, co zajmuje około godziny. Na szczycie, po stronie polskiej, nie ma schroniska. Natomiast atrakcją po stronie czeskiej jest wysoka na 29 metrów wieża widokowa, z której można podziwiać wspaniałą panoramę. Ale uwaga: najpierw trzeba pokonać 118 schodów! Po stronie czeskiej jest również do dyspozycji chata turystyczna.

Tekst i zdjęcia: Adam Lapski
Przewodnik turystyczny



Wnętrze kościoła pw. św. Klemensa



Kościół Ewangelicko-Augsburski w Ustroniu - od środka



Kościół pw. św. Klemensa



Ekspozycja w Muzeum Ustrońskim

Konfucjusz twierdził, że każdy człowiek ma dwa życia, a to drugie rozpocznie się wówczas, gdy człowiek uświadomi sobie, że ma tylko jedno. Świadomi są tego ci, którym ktoś podarował życie, darując narządy. Bo życia nigdy za mało, życie szkoda zmarnować na przedwczesną śmierć.

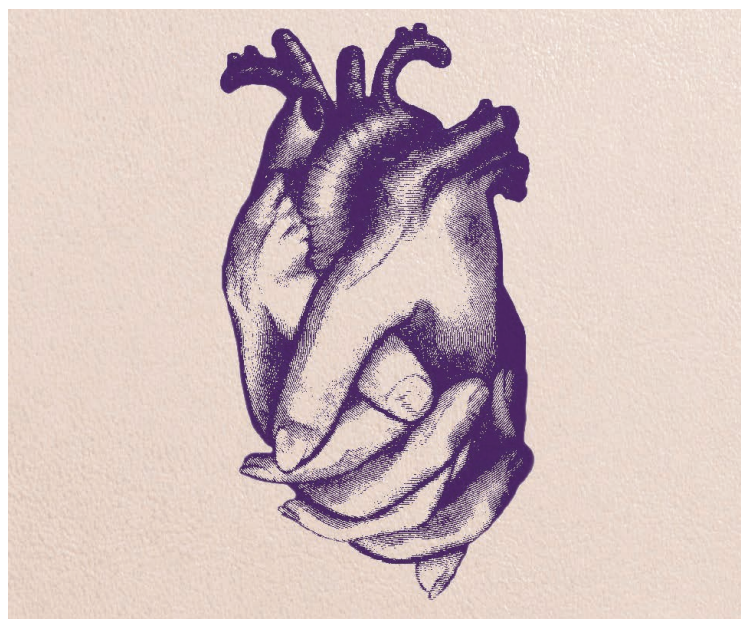
Zbigniew Rokita

Uchwyczone w kadrze i w słowie

„Życia nigdy dość” – to tytuł wyjątkowej książki fotograficznej Arkadiusza Goli, który fotografią dokumentalną zajmuje się od 35 lat. Tekst do książki napisał laureat nagrody Nike Zbigniew Rokita. Partnerem wydawnictwa, jak również wystawy przedstawiającej historię osób, które otrzymały nowe życie dzięki transplantacji, jest Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia.

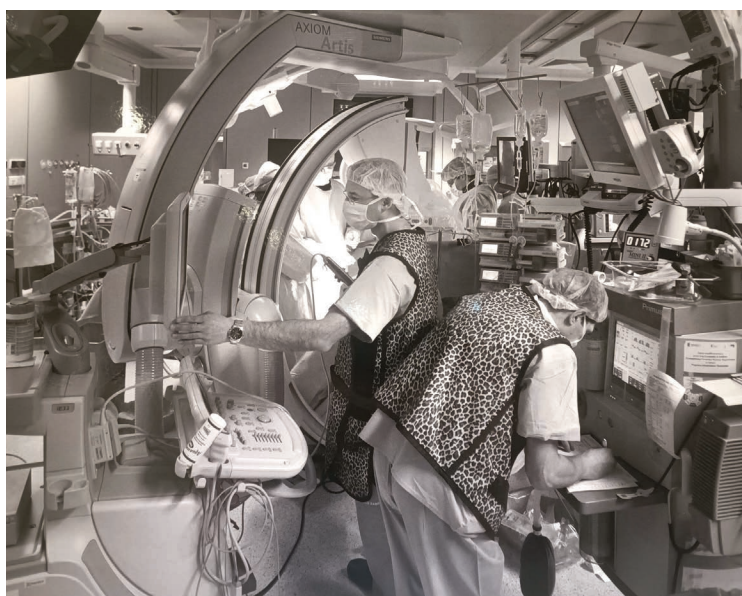
Niezwykłe fotografie podziwiać można w Galerii Miasta Ogrodów w Katowicach (wernisaż odbył się 9 kwietnia, ekspozycja potrwa do 18 maja br.). - Celem projektu jest promowanie dawstwa i biorstwa oraz uświadamianie społeczeństwa w zakresie transplantologii - mówi opis albumu i wystawy, które powstały we współpracy z białostocką Galerią im. Słędzińskich, Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, Kliniką Chirurgii Naczyń i Transplantacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku i są finansowane przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię. Przygotowana ekspozycja to historie osób, które otrzymały nowe życie dzięki transplantacji. Arkadiusz Gola przedstawia człowieka w sytuacji granicznej, fotografuje jego bliskich i otoczenie w sposób empatyczny, pełen zrozumienia i szacunku. Nie ma w tych obrazach żadnej sensacji. Artysta, pracując w trudnych, szpitalnych warunkach, gdzie toczy się dramat śmiertelnej choroby, akcentuje wytrwałość i ludzką godność w momencie podejmowania decyzji ostatecznych.

Prezentowany wybór zdjęć oraz tekst to świetny przykład reportażu humanistycznego. Autorzy, poświęcając kilka lat na dokumentowanie pracy lekarzy Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu oraz Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, skupili się na uchwyceniu prawdziwych momentów, bez stylizacji czy inscenizacji. Kluczem jest jednak skoncentrowanie się na pozytywnych aspektach, takich jak ratowanie życia, osobiste historie pacjentów oraz rola lekarzy i dawców w tym procesie.



Wersja elektroniczna książki Arkadiusza Goli i Zbigniewa Rokity „Życia nigdy dość” dostępna jest na stronie metropoliagzm.pl.

Red



Autorzy wystawy - Zbigniew Rokita i Arkadiusz Gola

Sezon Metroroweru w pełni

Miłośnicy rowerów mieszkający w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii mają powody do zadowolenia. Wraz z nadejściem wiosny na ulicach naszych miast pojawiło się aż 7000 żółtych jednośladów. Ruszył kolejny sezon Metroroweru, największego w Polsce systemu miejskich wypożyczalni rowerów.

Metrorower obejmuje 31 gmin i 924 stacje wypożyczania. Zasady korzystania z systemu są proste i bardzo korzystne. Każdy mieszkaniec, który zakupił w Transport GZM bilet średnio- lub długookresowy może wypożyczać



Zdjęcia: metrorower.transportgzm.pl



rower bezpłatnie na 60 minut dziennie. Taki sam przywilej mają posiadacze karty Multisport, a także osoby, które wykupiły abonament. Pozostali użytkownicy płacą 1 zł za 30 minut jazdy.

Metrorower wciąż się rozwija. W tym roku GZM oddała do dyspozycji mieszkańców 250 elektrycznych jednośladów, które można wypożyczyć na 30 dni. Koszt takiego wypożyczenia to 99 złotych (plus 1000 złotych kaucji), a limit wynosi aż 1000 km.

Kolejną nowinką jest nadzór nad poprawnością funkcjonowania Metroroweru. GZM rozpoczęła współpracę przy nowym projekcie, którego celem jest dbanie o jakość i niezawodność systemu rowerów miejskich. W ramach nadzoru sprawdzany jest na bieżąco stan rowerów i stacji. - Testujemy aplikację - rezerwacje, wypożyczenia, zwroty, blokady, a także sprawdzamy zapisy czasu i trasy przejazdu, zgłaszamy i monitorujemy usterki - informuje Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia na swoim profilu facebookowym.

Więcej informacji na temat Metroroweru znaleźć można na stronie: metrorower.transportgzm.pl

Red

Pracuj z nami!

Spółka Tramwaje Śląskie S.A., ceniony i pewny pracodawca, poszukuje pracowników wielu specjalności.

SPRAWDŹ - może szukamy właśnie Ciebie!

Obecnie trwa rekrutacja na stanowiska pracy:

- malarz-lakiernik (Chorzów)
- specjalista koordynator ds. energii elektrycznej i elektroenergetyki (Chorzów)
- specjalista ds. hydrauliki (Chorzów)
- elektromonter urządzeń i aparatury trakcji elektrycznej (Bytom, Będzin, Chorzów, Gliwice, Katowice)
- elektronik (Bytom, Chorzów, Gliwice)
- ślusarz taboru szynowego (Chorzów, Katowice, Będzin)
- frezer (ZTS Będzin)
- ślusarz (ZTS Będzin)

- ślusarz torowy (ZTS)
- monter sieci elektrotrakcyjnych (ZTS)
- spawacz (ZTS)
- kierowca (ZTS)



Szczegóły znaleźć można na stronie www.tram-silesia.pl w zakładce OGŁOSZENIA I OFERTY PRACY.

Jak się dawniej tramwajami jeździło

Bernard Szczech był jednym z największych znawców historii Górnego Śląska. Zmarły przed trzema laty muzealnik, regionalista napisał ponad 100 książek. Jedną z nich jest szczególnie istotna dla tych, którzy cenią sobie historyczne wspominki o tramwajach z dawnych lat. „Z dziejów komunikacji tramwajowej i autobusowej na Górnym Śląsku do połowy XX wieku”, to nie tylko ogromna porcja wiedzy technicznej i informacyjnej, ale również wiele anegdot, zabawnych i nierzadko zaskakujących historyjek.

Pierwsza, którą chcemy przytoczyć wydarzyła się 4 maja 1910 roku. „Zyta W. z Orzegowa miała takiego pecha, że do końca życia tego nie zapomni. A coś jej rano mówiło, żeby nie wychodzić z domu. Jechała sobie ona z targu pociągiem kolejki ulicznej. Ale przy opuszczaniu wozu zapomniała zabrać pakunki z kielbasami i mięsem. Rozdrażniona tym biedaczka szła ku domowi i nie zauważyła dużej dziury. Wpadła do niej, i to tak niefortunnie, że straciła przytomność. Gdy przyszła do siebie i wezwała pomocy, ulitował się nad nią jakiś mężczyzna. Podczas wyciągania z dziury postradała trzewiki, a przed domem spostrzegła, że litościwy pomocnik wywłaszczył ją z portmonetki. Nie miała siły by biec za złodziejem, więc zawlokła się do mieszkania. Ale wtedy wyszło, że nie ma kluczy, bo zapomniała zamknąć drzwi. Mieszkaniem zaopiekował się w tym czasie jakiś niepoń i ogołocił je z najlepszego dobytku.”

W swoim szerokim opracowaniu Bernard Szczech korzystał z innych autorów. Jednym z nich był Jerzy Polak, który w pracy o początkach białych tramwajów opisał poniższą historię.

„Przybył raz góral z Brennej i stanął na Wzgórzu z otwartymi ustami i szeroko wytrzeszczonymi oczami, zobaczył bowiem z przerażeniem jadący z okropnym dzwonieniem wprost na niego nowy zaprzęg bez konia! Uciekł z przestachem z tego miejsca, a gdy przybył do domu, opowiedział swym bliskim: co też ja dzisiaj widziałem w mieście: jechał tam wóz bez konia, dotykał drągiem drutu i jedzie.

Ale wkrótce wyzbył się strachu przed tramwajem i gdy pewnego razu jechał pewny siebie swoim konnym wozem po torach, motorniczy dzwonił za nim wściekle. Ale koń górala człapał spokojnie przed elektrycznym dalej.

- Nie umiesz zjechać na bok? Wrzasnął motorniczy.

- Jo umim, ale ty nie! odparł cwany chłop.”

We wspomnianym opracowaniu Szczecha nie mogło zabraknąć historyjek kryminalnych. Jedną z nich dotyczy wydarzenia z 1931 roku. „W jadącym tramwaju został przyłapany zwykły kasiarz, co się za słynnego Szpicbródkę podawał. Nagle w wagonie tramwajowym rozległ się krzyk: Łapać Szpicbródkę! To jeden z wywiadowców rozpoznał grasującego na terenie



Bernard Szczech (1950-2022)

Fot. UMi Wozniki

Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej osobnika, który wyludzał pieniądze od naiwnych, ale tylko bogatych ludzi. Przedstawiał się jako osławiony król kasiarzy Szpicbródka. Na to słowo ludzie truchleli i prosząc o życie, dawali kasę. Opornym grozi, że naśle na nich swoich kamratów. Okazało się, że był to niejaki Wacław Godlewicz, pseudo Szpicbródka, poszukiwany przez policję i ... oszukanych współników.”

Niestety nie podano jaka kara spotkała Godlewskiego. O niej przeczytać możemy przy okazji innego wydarzenia z 27.07.1937 roku. „Przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu, stanął kupiec Abraham Gold, który sprzedał jakiemuś naiwniakowi publiczną własność. Spotkał on swego czasu na ulicy 3 Maja Antoniego Wnuka z Niegorowic, który szukał w Zagłębiu dobrego interesu. Gold zaproponował mu więc udział w przedsiębiorstwie tramwajowym. Pobrał od niego 350 złotych (miesięczne wynagrodzenie dyrektora szkoły – przyp. war) tytułem zaliczki i przyjął w poczet akcjonariuszy tramwajów elektrycznych. Nic by się nie wydało, ale Wnuk śmiało sobie poczynił i jeździł tramwajem jak swoim, czyli bez biletu. W końcu kontrola go spisała, a on oskarżył Golda. Ten zaś zeznał sądowi, że wozem warszawskich kanciarzy, zrobił to dla żartu. Ale, że pieniądze wziął prawdziwe, odpokutuje 6 miesięcy w areszcie.”

W czasach dawnych ze śląskimi tramwajami związane były również wydarzenia, które możemy określić, przymrużając nieco oko, mianem obyczajowych. „W lipcu 1929 roku jedna uroczą i młodą siemianowiczanką jadąc tramwajem, najadła się wstydu. Jak wykwinicie ubranej pannie przystało, jechała ona w II klasie. Nagle niechcący wsunęła obcas eleganckiego bucika między listwy tramwajowej podłogi. I choć dojechała już do Królewskiej Huty, obcasa ze szpary wyswobodzić się nie dało. Mogła wysiąść boso, ale tego zrobić za żadne skarby nie chciała. W końcu, przymuszona przez konduktora wyciągnęła nóżkę. I co się okazało? Że wykwinicie z wierzchu ubranej panience zabrakło na palcach i pięcie jedwabnej pończoszki. Na ten widok współpasażerowie, którzy przedtem darzyli ją współczuciem, parsknęli śmiechem.”



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Katowice, lata 30. XX wieku

(war)

Liczba miesiąca: 12 676 766,05

Liczby towarzyszą nam praktycznie od zawsze. W większości przypadków – choć nie potwierdziliśmy tego dogłębnymi badaniami – największe zainteresowanie nimi wykazujemy przy informacji o wpływie na konto. Przeważnie też od tego momentu odliczamy kolejne dni (liczby) do następnego „plum” w telefonie informującym o... liczbach. W tramwajach i wokół transportu tym środkiem lokomocji liczb są tysiące. Czy są duże, czy też małe, to zależy w głównej mierze od punktu odniesienia.

Naszą pierwszą „dziesiątkę” subiektywnego przeglądu tramwajowych liczb prezentujemy poniżej. W spółce Tramwaje Śląskie S.A. tabor jest... młody. Średnia wieku tramwaju poruszającego się po szynach naszej aglomeracji to niespełna 29 lat, a uwzględniając modernizację, to niewiele ponad 16. W swoim portfolio posiadamy 289 wagonów. Nasze tramwaje przejechały w 2024 roku 12 676 766,05 km. Dużo? Biorąc pod uwagę, że obwód Ziemi ma 40 075 km, to okrążyliśmy ją ponad 316 razy! Jeszcze inaczej. Każdy z nas, zapewne choć raz w życiu, widział, przynajmniej w telewizji, stadion FC Barcelona. Wymiary boiska słynnego Camp Nou (obecnie remontowanego) to 105 na 68 metrów. Nasze tramwaje, jakkolwiek dziwnie to brzmi, przejechały w ubiegłym roku, licząc od bramki do bramki, Spotify Camp Nou (nazwa marketingowa)... 120 731 104 razy. Do 120 731 105 zabrakło około 20 metrów. Duże liczby? Zdecydowanie tak, ale można je też zmniejszyć. Gdybyśmy bowiem dokonali założenia, że nasz tramwajowy jeden kilometr to... jedno ziarenko cukru, wówczas moglibyśmy za całoroczną kilometrówkę kupić wspomnianego cukru... 2 i pół kilograma. Prawda, że brzmi całkiem inaczej?

(war)

„Tramwajowa 10-tka” przygotowana przez Dział Taboru Komunikacyjnego Spółki

• kilometry przejechane w 2024 roku	12 676 766,05 poc/km
• wiek tramwaju według roku produkcji	28,28
• wiek tramwaju po modernizacji	16,33
• niska podłoga, stanowisko dla niepełnosprawnych	125 z 289 wagonów
• SIP zapowiedzi głosowe	236 wagonów
• informacje o trasie na tablicach LCD	165 wagonów
• monitoring	236 wagonów
• kampanie społeczno-informacyjne na monitorach LCD	120 wagonów
• klimatyzacja przestrzeni pasażerskiej	74 wagony
• wykonane remonty i modernizacje	17



Krzyżówka

Główny kościół diecezji		Macie- rzanka na przyprawę		Bucha z kotła		Huk wielu wystrzałów		Pracuje w oborze		Wśród platynowców (anagram: tuner)
Cesarz rzymski, syn Germanika				Prysznic		Partyzant hiszpański				Skandynawskie imię męskie
Dawna kurtka						Dzielnica Rudy Śląskiej				
Domena kabaretu										
					Osoba nieroz-garnięta					Składnik zmywacza do lakieru
Twierdze-nie pomoc-nicze					"... z Zielonego Wzgórza"	Czaple pióro u daw. kapelusza				
			Ofiara wypadku					Uraza		
Dłuższe od mini						Dawna włoska waluta			Tak wołano na kelnera	Góral na hali
Imię Torbickiej										
			Wnyki					Port na Honsiu (Japonia)		
			Wąż u Kiplinga							
Carlos, były król Hiszpanii		Francuskie imię męskie	Smaczny w galarecie			Żydowski dzień odpoczynku				
								Autor książki "Imię róży"		
								Objaw przeziębienia		
Pisanka	Przy butach tatarnika		Dawna stolica Japonii				Kurek, zawór			
Wczesna pora dnia										
				Rowek w drodze, po kole pojazdu		Ozdoba talešu (anagram: Arata)				
				Dawniej o Szwajcarze		Lichy przedmiot				
Pokarm dla papug (anagram: arkan)		Rubaszny śmiech					Matema-tyk z Miletu			
		... Lee Jackson					Szedł za plugiem			
				Elżbieta dla bliskich			Wyspa na Bałtyku			
Mazak	Bokserski zwód		Futerał na zegarek	Okucie żeglarskie (anagram: skra)				Miasto nad Soławą	Funkcja wiertarki	Tucznik
				Partyjne posie-dzenie				Walka na tatami		
Losowany w Lotto				Gap				Syn Lajos i Jokasty		
Fa lub do				Film z B. Szycem						
				Czule o ojcu				Część kościoła		
Ignorant										
Błona fotografi-czna						Kłopot, tarapaty (daw.)				

Litery w kolorowych kratkach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 15 maja 2025 r. na adres wydawcy, rozlosujemy nagrody rzeczowe. Z laureatem z poprzedniego numeru skontaktujemy się osobiście.

Adres redakcji: Agencja Mediów Lokalnych mediaL, ul. Katowicka 107, 41-500 Chorzów.
Rozwiązania można przysyłać pocztą elektroniczną (na adres: biuro@agencjamedial.pl).

Uwaga: oprócz adresu nadawcy należy podać numer telefonu kontaktowego.